Ewangelia Mateusza

Rozdział 8

**1**. Gdy zszedł z góry, postępowały za Nim wielkie tłumy. **2**. A oto podszedł trędowaty i upadł przed Nim, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **3**. [Jezus] wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu. **4**. Jezus powiedział do niego: Uważaj, nie mów [o tym] nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. **5**. Gdy [Jezus] wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, **6**. mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. **7**. Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. **8**. Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. **9**. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! – a idzie; drugiemu: Przyjdź! – a przychodzi; a słudze: Zrób to! – a robi. **10**. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: Zaprawdę, powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. **11**. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. **12**. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **13**. Do setnika zaś Jezus rzekł: Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. **14**. Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. **15**. Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Potem wstała i usługiwała Mu. **16**. Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził [złe] duchy i wszystkich chorych uzdrowił. **17**. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On przyjął nasze słabości i dźwigał choroby. **18**. Gdy Jezus zobaczył tłum dokoła siebie, kazał odpłynąć na drugą stronę. **19**. A przystąpił pewien uczony w Piśmie i rzekł do Niego: Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz. **20**. Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć. **21**. Ktoś inny spośród uczniów rzekł do Niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca. **22**. Lecz Jezus mu odpowiedział: Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych! **23**. Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. **24**. A oto zerwała się wielka burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. **25**. Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: Panie, ratuj, giniemy! **26**. A On im rzekł: Czemu bojaźliwi jesteście, ludzie małej wiary? Potem, powstawszy, zgromił wichry i jezioro, i nastała głęboka cisza. **27**. A ludzie pytali zdumieni: Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne? **28**. Gdy przybył na drugi brzeg do kraju Gadareńczyków, wyszli Mu naprzeciw z grobowców dwaj opętani, tak bardzo niebezpieczni, że nikt nie mógł przejść tamtą drogą. **29**. Zaczęli krzyczeć: Czego chcesz od nas, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas? **30**. A opodal nich pasła się duża trzoda świń. **31**. Złe duchy zaczęły Go prosić: Jeżeli nas wyrzucasz, to poślij nas w tę trzodę świń. **32**. Rzekł do nich: Idźcie! Wyszły więc i weszły w świnie. I naraz cała trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i zginęła w wodach. **33**. Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta, rozpowiedzieli wszystko, a także zdarzenie z opętanymi. **34**. Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa; a gdy Go ujrzeli, prosili, żeby opuścił ich granice.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.